Po konfiskacie nakład drugi

Czw. Nr. 234 (5854) WARSZAWA, CZWARTEK 28 CZERWCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Cyfry mówią...

W ostatnich czasach coraz mniej się mówi o tem, że „byczo jest" w Polsce, że „radosna twórczość" i „wyścig pracy" doprowadziły naszą „mocarstwowość" do nigdy nie spotykanych dotąd wyżyn. Ostatnio wogóle miarodajne czynniki starają się mówić jaknajmniej, uważając prawdopodobnie, że wszystko, cokolwiek by się powiedziało, będzie albo potępieniem istniejącego regimu, albo też — nieprawdą.

„Sanacja" stara się jaknajmniej publikować danych, ilustrujących rozwój i stan gospodarczy Państwa. Nic dziwnego! Przecież jedyne, stale ogłaszane cyfry dotyczą tylko ilości bezrobotnych. A ta ilość uporczywie trzyma się powyżej trzystu tysięcy.

Zajrzyjmy jednak do cyfr, ażeby zobaczyć, jak wygląda „rzeczywista rzeczywistość". I to nie do cyfr, podanych przez znienawidzonych „partyjników", lecz instytucję najbardziej chyba autorytatywną, bo Główny Urząd Statystyczny. Zobaczmy, jak wygląda prawdziwy obraz położenia gospodarczego kraju.

Sól. Artykuł pierwszej potrzeby, bez którego — zdawałoby się — nie można się obejść. Każdy człowiek przecież jeść musi, a sól jest przecież niezbędnym środkiem do wszelkiego rodzaju potraw.

W roku 1927 spożyto w Polsce 307 i pół miljona kilogramów soli jadalnej. Następne lata przynosiły zmniejszenie ilości i wreszcie w r. 1923 spożyto tylko 275.7 miljonów kg.

Cóż to znaczy? Czyżby zmniejszyła się ilość ludności lub zaczęto jadać bez soli?

Częściowo tak jest; wiemy bowiem, że na wsi, szczególnie na kresach wschodnich, sól stała się towarem bardzo cennym. Tam nie wylewa się osolonej wody, w której ugotowane zostały kartofle; wodę tę zostawia się na następny dzień lub też pożycza sąsiadowi.

Jednak spadek spożycia soli jest zbyt wielki, bo wynosi aż 32 miljony kg., żeby mógł powstać tylko wskutek przymusowej oszczędności. Wyjaśnienie daje nam inna tablica statystyczna, wskazując ilość zużytej soli bydlęcej. Znów porównajmy ubiegły rok z rokiem 1927.

Gdy w 1927 roku w całym kraju zużyto 41 miljonów kg. soli bydlęcej, to w r. ubiegłym ilość ta wzrosła do 65 miljonów kg. Zwiększyła się więc o 24 miljony kg. Ponieważ w ciągu ubiegłych 6 lat Polska nie stała się krajem hodowców bydła, nie użyto również tej soli dla celów przemysłowych, więc poprostu ludzie kupują sól bydlęcą i... sami ją jedzą.

Zwraca uwagę fakt, że wzrost spożycia soli bydlęcej notowany jest nietylko w województwach wschodnich i południowych, t. j. zamieszkanych przez najuboższą ludność. W województwach wschodnich ilość spożywanej soli bydlęcej skoczyła w omawianym okresie z jednego miljona kg. na pięć; w woj. południowych z 7 na 13.4 milj. kg., a województwach centralnych — najbogaszych — z 15 miljonów na 28.

To samo jest z cukrem. Gdy rok 1927 wykazuje 317 milj. kg. spożytego cukru, rok 1929 — 361 miljonów, to w roku ubiegłym w całej Polsce spożyto tylko 283 milj. Różnica wynosi 78 milj. kilogramów. Gdy zaś weźmiemy pod uwagę, że na jednego mieszkańca Danji wypada rocznie 49.8 kg. spożywanego cukru, a na Polaka tylko 11.3 kg., to dopiero wówczas cyfry nabierają właściwego wyrazu. Nasi sąsiedzi, Czesi i Niemcy, spożywają rocznie 35 i 28 kg. cukru na każdego mieszkańca, my zaś — 11 kilogramów.

Pisaliśmy w swoim czasie o tem, że na kresach chłopi dzielą zapałkę na dwie, a czasami nawet na cztery części, bo nie stać ich na kupno drogich zapałek. Potwierdza to oficjalna statystyka. Dowiadujemy się, że w ostatnich latach znacznie spadła produkcja zapałek w Polsce: gdy w roku 1927 wyprodukowano 160 tysięcy skrzyń, w roku 1930 — 196 tysięcy, to w roku ubiegłym tylko 81 tysięcy. Spadek wyniósł więcej, niż połowę.

Jakikolwiek weźmiemy artykuł, czy to będzie węgiel, piwo, tytoń, wełna czy nawet mydło, każdy wykazuje spadek spożycia. Jemy coraz mniej i coraz gorzej, ubieramy się również w tym samym stosunku, z każdym rokiem coraz bardziej ubożejemy. Jedna jest tylko dziedzina, w której nasze spożycie stoi na pierwszem miejscu w zestawieniu z innemi państwami świata — to kartofle. Żaden naród nie zjada takiej ilości kartofli, co my. Ustępujemy miejsca pod względem konsumcji cukru, pszenicy czy kawy, gdzie zajmujemy ostatnie miejsca, zato jesteśmy pierwsi, jeśli chodzi o ilość kartofli. To też jest rekord.

Główny Urząd Statystyczny podaje również cyfry, dotyczące wysokości budżetów domowych rodzin robotniczych w Polsce. Dowiadujemy się, że roczne spożycie masła na osobę wynosi jeden kilogram, chleba—177 kg., a kartofli 169 kg. Prócz tego kilograma masła na jednego członka rodziny robotniczej wypada rocznie 8 kilogramów innych tłuszczów.

Nie lepiej przedstawia się budżet domowy pracowników umysłowych. Dane za rok 1932 wykazują, że członek rodziny zjada rocznie 95 kg. chleba, 202 kg. kartofli, 9 i pół kg. masła oraz 11 i pół kg. innych tłuszczów.

Tak brzmi wymowa cyfr. Możemy się przekonać, że sól i masło są przedmiotami zbytku, prawie niedostępnemi dla robotnika, chłopa czy pracownika umysłowego. Artykuły pierwszej potrzeby stają się luksusem.

Trudno jest — po przejrzeniu cyfr opracowanych przez Gł. Urząd Statystyczny — mówić, że w Polsce jest „byczo". W żadnym zaś razie nie mogą tego powiedzieć szerokie masy pracujące i — jeszcze mniej — masy bezrobotne.

W. CZ.

Zmiany w Rządzie

Podobno dzisiaj wieczorem lub jutro nastąpią zapowiadane przez nas wczoraj zmiany w Rządzie.

„A. B. C." podaje wiadomość, że kierownictwo monopoli państwowych w Min. Skarbu obejmie na miejsce p. W. Jastrzębskiego p. E. Werner, znany przemysłowiec cukrowy.

Mówią też, że sen. BBWR. Potworowski zostanie wice-ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Wejście do Rządu p. J. Poniatowskiego uchodzi w dalszym ciągu za bardzo prawdopodobne. Zaprzeczają natomiast w sposób bardzo kategoryczny pogłosce jednego z pism wczorajszych, jakoby p. Poniatowski zamierzał „patronować" jakiemuś rozłamowi w Str. Ludowym.

W „wolnem" mieście Gdańsku

Zawieszenie socjalistycznej „Danziger Volkstimmee"

Gdański prezydent policji zawiesił organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme" na przeciąg 6 mies., motywując swe zarządzenie zarzuceniem przez pismo Senatowi naruszenie konstytucji. PAT. sądzi, że zawieszenie organu socjalistycznego pociągnie za sobą likwidację wydawnictwa i tak już walczącego z wielkiemi trudnościami, o ile na podstawie interwencji wysokiego komisarza Ligi Narodów nie nastąpi cofnięcie zarządzenia prezydenta policji, względ. znaczne skrócenie terminu zawieszenia.

O czas pracy w przemyśle węglowym

Obrady konferencji węglowej w Genewie

W niedzielę rozpoczęła się w Genewie specjalna konferencja węglowa w sprawie ratyfikacji konwencji o czasie pracy w kopalniach węglowych, uchwalonej w r. 1931. W konferencji, zwołanej przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy biorą udział delegaci rządów, pracodawców i robotników 6-ciu państw europejskich, głównych producentów węgla, a mianowicie: Anglji, Francji, Polski, Belgji, Holandji i Czechosłowacji. Niemcy zaproszone na konferencję odmówiły swego w niej udziału.

Ze strony Polski w konferencji uczestniczą z grupy rządowej b. minister Jurkiewicz, jako przewodniczący; generalny inspektor pracy Klott, naczelnik Zagrodzki i radca Stein; z grupy pracodawców pp. Jastrzębowski i Wieniawa-Chmielewski; z grupy pracowniczej tow. **Stańczyk** i p. Szurig.

Grupa pracodawców opowiedziała się zasadniczo przeciwko konwencji, podczas gdy grupa robotnicza domagała się **natychmiastowej ratyfikacji jej przez zainteresowane państwa.** Jednocześnie przedstawiciele robotniczy wypowiedzieli się przeciwko ewentualnej rewizji konwencji, która miałaby na celu usunięcie trudności, jakie napotyka w niektórych krajach wprowadzenie w życie jej postanowień.

Następnie przedstawiciele rządów złożyli deklaracje, w których przedstawili stanowiska swoich rządów w odniesieniu do ratyfikacji i ewentualnej rewizji konwencji. Przedstawiciele rządów: polskiego, francuskiego i czechosłowackiego wyrazili gotowość jednoczesnej ratyfikacji konwencji w jej obecnem brzmieniu, natomiast przedstawiciele pozostałych trzech krajów uzależnili ratyfikację konwencji od jej rewizji. (PAT).

Sprawa długów wojennych

Wielka Brytanja i St. Zjednoczone

Rząd angielski odrzuca wysuniętą przez St. Zjednoczone propozycję częściowej spłaty długów wojennych w drodze dostawy surowców. Nota angielska w tej sprawie podkreśla, że propozycja amerykańska jest niewykonalna. Tem niemniej Anglja przyjmie zaproszenie St. Zjednoczonych do rozpoczęcia układów w sprawie rozwiązania zagadnienia długów.

***

Nota brytyjska została przesłana drogą kablową do Waszyngtonu. Tekst noty ma być opublikowany dziś.

Polska i Litwa

Wczorajsza prasa popołudniowa notuje wiadomość, jakoby wstępem do nawiązania normalnych stosunków między Polską i Litwą miało być utworzenie w Warszawie konsulatu litewskiego, a w Kownie konsulatu polskiego.

***

Wczoraj premjer Kozłowski rozmawiał z przebywającemi w Warszawie dziennikarzami litewskimi. Rozmowa odbyła się w cukierni, w której zbierają się szczyty „sanacyjne", t. j. w cukierni Europejskiej. Rozmowa miała charakter wyłącznie towarzyski. Premjer Kozłowski skrzętnie unikał tematów, dotyczących polityki.

Mimo nieoficjalnego charakteru rozmowy, należy przypuszczać, że spotkanie wczorajsze premjera z litewskimi dziennikarzami było zorganizowane.

Sprawa Thaelmana

Jak to u nich wygląda „wymiar sprawiedliwości"? Oświadczenie nadprokuratora „Trzeciej Rzeszy"

„Boersen Ztg." ogłasza sensacyjny wywiad z nadprokuratorem trybunału Rzeszy o procesie, jaki odbędzie się przeciwko przywódcy komunistów niemieckich, b. posłowi Reichstagu Thaelmannowi.

Nadprokurator oświadczył, że Thaelmann oskarżony jest o przygotowanie zdrady stanu, popełnione słowem i drukiem, przez podburzanie ludności do czynów wywrotowych. Śledztwo dotychczas nie jest ukończone. Na zapytanie przedstawiciela dziennika, czy oczekiwać należy, że Thaelmann skazany będzie na śmierć, nadprokurator oświadczył, że za czyny karygodne, o które Thaelmann jest oskarżony, **ustawa przewiduje karę więzienia do 10 lat.**

Rozprawa odbędzie się przed trybunałem „ludowym", który utworzony zostanie w lipcu w Berlinie. Termin jej nie jest jeszcze ustalony. Rozprawa będzie jawna, o ile **interesy państwa nie będą wymagały wykluczenia jawności poszczególnych posiedzeń.** Według ustawy z 24 kwietnia b. r. — oświadczył nadprokurator — wybór obrońcy wymaga zatwierdzenia ze strony przewodniczącego trybunału. (PAT).

C.K.W. i Z.P.P.S.

Jak donosiliśmy, w sobotę o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu ZPPS. w Sejmie wspólne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego naszej Partji i ZPPS.

O godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Prezydjum ZPPS.

Wyznaczony na 29 czerwca Zlot Młodzieży Robotniczej w Warszawie nie odbędzie się wobec zakazu głównej części programu

Przed bitwą rozstrzygającą

Hitleryzm i grupa von Papena

Naczelna komenda „szturmówek" wystąpiła z oświadczeniem, w którem domaga się rozwiązania narodowo-„socjalistycznej" organizacji żołnierzy frontowych „Stahlhelm". W związku z zajściem w Guetzingen, w czasie którego przywódca „szturmówek" został zasztyletowany przez członka „Stahlhelmu", naczelna komenda „szturmówek" wskazuje na powtarzające się w ostatnich czasach coraz częściej starcia między „stahlhelmowcami" i „szturmowcami", czyniąc za te zajścia odpowiedzialnymi komendantów formacyj „stahlhelmowych". Oświadczenie komendy „szturmówek" podkreśla, że zajścia wydarzają się zwłaszcza wśród formacyj „Stahlhelmu" na Pomorzu niemieckiem.

***

Kampanja narodowo-„socjalistyczna" przeciwko kołom „defetystycznym", prowadzona przy żywym udziale ministrów Rzeszy wzmaga się z każdym dniem, przybierając coraz ostrzejsze formy. W Hamburgu wystąpił min. Goering z przemówieniem, w którem m. in. protestował przeciwko propagowaniu haseł monarchistycznych. oświadczając, że sprawa restauracji monarchji musi ustąpić w obecnej chwili na dalszy plan. Interes domu panującego nie może być stawiano ponad interesami narodu niemieckiego, który dziś myśli tylko o wzmacnieniu swej zwartości wewnętrznej. Przyszłym pokoleniom niemieckim — podkreślił minister — należy pozostawić wybór ustroju, jaki uznają za najlepszy. Min. Goering zwrócił się dalej z ostrzeżeniem pod adresem kół kościoła ewangelickiego, aby nie przewlekano konfliktu w łonie tego kościoła, gdyż państwo będzie zmuszone interwenjować celem przywrócenia ładu i spokoju. Mówiąc o kościele katolickim, minister z naciskiem zaznaczył, że czasy, kiedy koła kościelne usiłowały rządzić Niemcami przy pomocy partji „centrowej" **bezpowrotnie minęły.** (PAT).

Walka Hindusów-ortodoksów

przeciwko Gandhi'emu

Z Bombaju donoszą, że w Achmedabadzie auto Gandhiego zostało zaatakowane przez grupę Hindusów-ortodoksów. Sam Mahatma wyszedł bez szwanku, natomiast siedmiu jego towarzyszy odniosło rany. Zajście wywołało wielkie wrażenie w kołach hinduskich. (ATE.).

W Zagłębiu Saary

Z Saarbrücken donoszą, że komisja rządząca Zagłębia Saary przedłożyła radzie ustawodawczej **projekt amnestji dla przestępców politycznych, która ma** wejść w życie z dniem 1 lipca.

Tegoż dnia specjalna komisja, mianowana przez Ligę Narodów dla przygotowania plebiscytu w Zagłębiu Saary, rozpocząć ma swe prace. Amnestja ma na celu wytworzenie atmosfery sprzyjającej pacyfikacji kraju i przeprowadzeniu plebiscytu w normalnych warunkach. (PAT).

***

Lewicowy Front Wolnościowy w Zagłębiu Saary rozpoczął zbiórkę funduszów, na cele propagandy plebiscytowej za utrzymaniem stanu obecnego. Organizacja ta sprzedaje znaczki, wyobrażające bony, jakie kursują w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu pod Berlinem. Znaczki te o wartości nominalnej 10 fenigów, sprzedawane są po 1 fr. (PAT).

Przeszło 60.000 mieszkańców Wiednia

demonstruje pod czerwonemi sztandarami przeciw faszystom

(Od naszego korespondenta)

W Wiedniu panuje silne wzburzenie z powodu znacznego podwyższenia komornego w domach, zbudowanych przez socjalistyczny magistrat. Ludność jest oburzona na nowych władców i dała wyraz swemu niezadowoleniu, urządzając w ub. środę i czwartek olbrzymie manifestacje pod gołem niebem. Mieszkańcy domów czynszowych rozwinęli czerwone sztandary i wśród okrzyków: „Precz ze Schmitzem!" (tak się nazywa nowy faszystowski burmistrz Wiednia), „Niech żyje nasz burmistrz Seitz!" — uchwalili zaprzestać płacenia komornego od dnia 1-go lipca.

Zgromadzenia te zostały zorganizowane przez nielegalne komitety socjalnodemokratyczne. Komuniści występują razem z socjalistami.

Władze wysłały kilka aut z policją, która jeździła z jednego bloku do drugiego i usiłowała rozpędzić zebranych. W „Marx-hofie" policja występowała ze szczególną brutalnością, bijąc zebrane kobiety gumowemi pałkami. Kilka towarzyszek zostało ciężko poranionych. Wzburzony tłum rzucił się na policję, doszło do walki ręcznej. Jeden z policjantów został pchnięty nożem, inny pobity pałkami.

W nocy na wszystkich domach gminnych wywieszono czerwone plakaty z napisami, wzywającemi do niepłacenia czynszu.

W czwartek rano zwołano nadzwyczajne zebranie zarządu miasta, na którem obradowano nad przeciwdziałaniem strajkowi. Sytuacja przedstawia się groźnie, gdyż 60.000 mieszkańców domów gminnych stanowi przeszło 15 proc. całej ludności wiedeńskiej.

Wice-burmistrz Winter zaproponował rozpocząć pertraktacje z lokatorami. Nie zgodzono się na to, jedynie pozwolono mu nieoficjalnie wejść w kontakt z mieszkańcami domów czynszowych.

W czwartek wieczorem udał się Winter na zgromadzenie lokatorów do „Marx-hofu". Oświadczył, że chce wysłuchać zdania lokatorów na temat komornego i sam chce zabrać głos w tej sprawie. Każdy będzie miał możność swobodnego wypowiedzenia się, policja otrzymała polecenie nie przeszkadzania zebraniu.

Jako jedyny mówca, występujący w imieniu wszystkich zebranych, zabrał głos socjalista Ruschitzka, który przeszło godzinę przemawiał, oskarżając system i wskazując na fakt, że nowi władcy Wiednia podwyższyli czynsz mieszkalny od 70 do 100 proc., a właścicielom dużych mieszkań, ludziom bogatym, obniżyli komorne od 20 do 50 szlingów miesięcznie. Przemówienie swe zakończył następująco:

„W imieniu pańskiego Boga zwracam się do pana: oddajcie nam naszego burmisarza Seitza, a on nas uwolni od tego zła".

Nieopisana wrzawa i okrzyki „Niech żyje Seitz!" trwały czas dłuższy. Mowa Wintera, który usiłował uspokoić robotników, była nieustannie przerywana okrzykami, wśród których często powtarzał się wyraz „mordercy".

Wszystko to odbywało się na oczach policji, która otaczała place, gdzie odbywało się zgromadzenie. W końcu wrzawa doszła do tego stopnia, że Winter musiał przerwać swe przemówienie.

Nagły zgon Alfreda Savoir

Alfred Savoir (Poznański), pisarz dramatyczny urodzony w Łodzi i zamieszkujący stale we Francji, zmarł nagle po powrocie z Warszawy, gdzie brał udział w zjeździe międzynarodowym autorów i kompozytorów.

Węgry przeciwko min. Barthou

i jego mowom w Bukareszcie i w Belgradzie

W związku z przemówieniem ministra Spraw Zagranicznych Barthou, wygłoszonem w Bukareszcie, na Węgrzech panuje silne wzburzenie. Studenci podczas manifestcyj spalili kukłę, przedstawiającą Barthou. Odbywają się liczne zebrania protestacyjne, w których biorą udział tłumy ludności. W Budapeszcie doszło do starcia pomiędzy manifestantami a policją, która nie dopuszczała ich do poselstwa Francji i krajów „Małej Ententy". Węgierski Związek Narodowy wysłał list pod adresem parlamentarzystów francuskich, w którym twierdzi, iż mowa min. Barthou jest niezgodna z prawdą historyczną i oburzyła do głębi naród węgierski.

***

Wtorkowe posiedzenie węgierskiej Izby Deputowanych było wymierzone przeciwko oświadczeniom ministra Barthou w Bukareszcie i Belgradzie. Minister Spraw Zagranicznych Kanya stwierdził zgodność poglądów wszystkich stronnictw i odczytał oświadczenia premjera Goemboesza. Mówca dodał, iż Rząd węgierski dobrze rozumie oburzenie szerokich mas ludności, wywołane oświadczeniami min. Barthou. Rząd węgierski będzie nadal kontynuował swą obecną politykę i pomimo trudności potrafi bronić interesów Węgier. (PAT).

***

Jak wiadomo, chodzi głównie o te ustępy mowy Barthou w Bukareszcie, w których uznał on dzisiejsze granice Rumunji za nienaruszalne i odrzucił hasło rewizji traktatów pokojowych.

PRZEJAZD MINISTRA BARTHOU PRZEZ WĘGRY.

Wczoraj rano przejechał przez Budapeszt min. Barthou w drodze powrotnej z Belgradu do Paryża. Wobec wzburzenia opinji węgierskiej przeciwko Barthou i w obawie przed wrogiemi wystąpieniami, władze węgierskie zastosowały jaknajdalej idące środki ostrożności. Dostępu do pociągu, w którym znajdował się min. Barthou bronił potrójny kordon policji. Oddziały policji i żandarmerji rozmieszczone zostały na ulicach, prowadzących do dworca, by zapobiec możliwym manifestacjom.

Na dworcu w Budapeszcie powitał min. Barthou poseł francuski. Przybyli również liczni dziennikarze węgierscy, pragnący uzyskać wywiad. Minister Barthou odmówił jednak wszelkich wyjaśnień. Przejazd ministra francuskiego przez Węgry nie został zakłócony żadnym incydentem. (ATE).

W Stanach Zjednoczonych

Położenie klasy robotniczej

Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy, William Green, oświadczył w przemówieniu wygłoszonem w Waszyngtonie, że pomimo akcji przeprowadzanej przez Rząd prezydenta Roosevelta **sytuacja bezrobotnych jest jeszcze tragiczniejsza aniżeli przed rokiem.** Ogólna liczba bezrobotnych w St. Zjedn. wynosiła w dniu 1 czerwca według obliczeń Greena 10.267.000. (ATE.).

***

W San Francisco doszło do poważnych zajść wywołanych przez strajkujących robotników portowych. **Zajścia te** przybrały tak groźny charakter, że policja zdołała „przywrócić porządek" jedynie **przy pomocy wojska i przy użyciu bomb gazowych.** Po obu stronach są liczni ranni. Policja pozostaje nadal w stanie ostrego pogotowia. (ATE.).

I w Mentonie nie chcą faszystów

W Mentonie podczas zebrania zwołanego przez organizację młodzieży faszystowskiej doszło do walki z grupami publiczności. Oddano szereg strzałów, na skutek których dwie osoby odniosły rany. Policja zdołała „przywrócić porządek" w późnych godzinach nocnych. Dokonano licznych aresztowań.

Demonstracja morska Włoch

przeciwko Jugosławji i ...min. Barthou

W związku z demonstracją eskadry włoskiej w porcie Durazzo (Albanja) donoszą, że flota włoska zjawiła się w porcie **bez uprzedniego zawiadomienia albańskich władz portowych. Flota zajęła w porcie pozycję bojową. Na okrętach nie wywieszono flag na powitanie ani nie dano sygnałów, przewidzianych prawem morskiem.** Władze portowe w Durazzo zakomunikowały o niezwykłej wizycie floty włoskiej Rządowi w Tirana. Rząd albański, przypuszczając, że eskadra włoska zamierza zająć Durazzo zmobilizował oddziały wojska i wydał rozkaz odparcia ewentualnego desantu włoskiego. Jednocześnie Rząd zwrócił się do przedstawicielstw wielkich mocarstw, którym zakomunikował o wydanych zarządzeniach. Po kilkunastogodzinnym postoju w porcie oficer jednego ze statków włoskich udał się do komendanta portu i oświadczył mu, że eskadra włoska przybyła do portu w Durazzo by „złożyć sprzymierzonej Albanji przyjacielską wizytę". Analogiczne oświadczenie złożył Rządowi albańskiemu poseł włoski w Tiranie. (ATE.).

***

Całe to, trochę melodramatyczne, wystąpienie miało na celu zademonstrowanie niezadowolenia Włoch z powodu francusko - jugosłowiańskich manifestacyj przyjaźni podczas pobytu w Belgradzie min. Barthou.

Zbliżenie Francji i „Małej Ententy"

Prasa francuska o podróżach min. Barthou

Prasa paryska reasumuje wyniki podróży min. Barthou do Bukaresztu i Belgradu.

„Petit Parisien" zaznacza, że głównym celem podróży było ożywienie i zacieśnienie przymierza francusko-rumuńskiego i francusko - jugosłowiańskiego. Stosunki Francji z temi państwami były ostatnio mniej akywne. Cel ten minister Barthou osiągnął w zupełności. Dlatego też jego wizyta jest doniosłem wydarzeniem w polityce międzynarodowej. Wzmocnienie przymierza z „Małą Ententą" rozciąga się również na państwa bałkańskie, które niedawno zawarły pomiędzy sobą pakt. **Od Paryża do Moskwy i Ankary utworzył się cały łańcuch paktów bezpieczeństwa.**

„Ere Nouvelle" wyraża również żywe zadowolenie z powodu podróży ministra Barthou, która przyczyniła się w wysokim stopniu do konsolidacji pokoju w Europie.

„Oeuvre" zaznacza, że system paktów bezpieczeństwa opiera się na myśli przewodniej polityki Brianda i stanowi przeciwstawienie dwustronnym przymierzom wojskowym.

„Journal" oświadcza, że podróż min. Barthou posiada w pierwszym rzędzie charakter wielkiej manifestacji przyjaźni, łączącej Francję z „Małą Ententą". (ATE.).

Zdarzenia całego świata

Depesze i wiadomości radjowe

MIĘDZYNARODOWY POKAZ LOTNICZY.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Hendon (Anglja) wielki międzynarodowy meeting lotniczy. W miarodajnych kołach twierdzą, że w pokazie **weźmie udział sowiecka eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Aleksisa,** głównodowodzącego sowieckiemi siłami lotniczemi, oraz dyrektora centralnego instytutu aeronatutycznego Tupeljewa. (ATE)

ĆWICZENIA LOTNICZE W ALGIERZE

Nad Algierem odbyły się nocne ćwiczenia lotnicze, w których brały udział dwie eskadry. Ludność podczas ćwiczeń musiała się poddać ostrym przepisom władz. Miasto było przez cały wieczór pogrążone w ciemnościach. Samochody w obrębie kilkunastu klm. poza miastem kursowały z pogaszonemi latarniami. (ATE.).

KONSUL KURAMOTO — WARJATEM?

Z Tokjo donoszą, że wicekonsul Kuramoto został umieszczony w zakładzie dla nerwowo chorych. Po wyzdrowieniu Kuramoto będzie oddany do dyspozycji ministerstwa spraw zagranicznych. (ATE.).

***

Przypominamy, że zniknięcie konsula Kuramoto wywołało niemal zerwanie wszelkich stosunków pomiędzy Japonją a Chinami. Mówiono nawet i pisano w Tokio o interwencji zbrojnej.

ŚMIERĆ NAJMŁODSZEGO PILOTA.

Najmłodszy pilot Anglji 16-letni Royle padł ofiarą katastrofy samolotowej. Gdy pilotowany przez niego aparat miał lądować na lotnisku Hesdon, samolot z niewiadomej przyczyny stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię. Z pod szczątków aparatu wydobyto jedynie zwęglone zwłoki młodzieńca. Royle rozpoczął naukę pilotażu w 14-stym roku życia i otrzymał dyplom pilota w dniu swych urodzin, gdy ukończył lat 16. (ATE.).

W KOLEI PODZIEMNEJ.

W nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się wczoraj **katastrofa spowodowana** przez **nieostrożność chłopców, którzy przy** pomocy **prętów stalowych, zaopatrzonych** w gumowe ssawki wyławiają **zgubione** i znajdujące się na torze **przedmioty. Jeden** z prętów dostał się **pomiędzy koła pośpiesznego** pociągu kolei podziemnej. **Powstało** krótkie spięcie, **wskutek którego pociąg** idący z szybkością 60 km. **na godzinę, nagle** stanął. W wagonach pogrążonych w ciemności, **którą przerywały błyski wyładowań** elektrycznych, **powstała nieopisana** panika. Pasażerowie rzucili się do **drzwi i** okien, które powybijano. W **czasie zamieszania** spotęgowanego krzykiem **przerażonych** pasażerów stratowano **kilkadziesiąt** osób, przeważnie kobiet i dzieci. 10 osób odniosło tak ciężkie obrażenia, **że walczą** one ze śmiercią. *Znamiennem jest, że wśród powszechnej paniki najspokojniej zachowali się murzyni.* (ATE.).

CYKLON W JAPONJI.

Z Tokio donoszą, że nad północną Japonją przeszedł cyklon o niezwykłej gwałtowności. Według dotychczasowych wiadomości około 340 domów zostało całkowicie zburzonych. Katastrofa pociągnęła za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z obszarem nawiedzonym przez cyklon, są przerwane. (ATE).

Po wizycie p. Barthou

Pożyczka dla Rumunji

„Morning Post" donosi z Bukaresztu, że w wyniku wizyty min. Barthou Rumunja uzyskała pożyczkę w wysokości 8 miljonów funtów szterlingów pod postacią długoterminowych kredytów, udzielonych przez francuskie zakłady amunicji. Armja rumuńska zostanie wyposażona w nowoczesne uzbrojenia. W miarodajnych kołach rumuńskich podkreślają, że lotnictwo rumuńskie zakupi część materjału w Anglji. W tym celu udaje się do Londynu podsekretarz stanu lotnictwa Irimescu. (ATE.).

Raczej masowa śmierć dzieci
niż utrzymanie świadczeń społecznych

W opinji publicznej dość pospolity jest pogląd, że rozrodczość u Żydów jest wyższa, niż u chrześcijan; odporność ich na ujemne czynniki zewnętrzne — większa co w rezultacie prowadzi do wzmożenia liczebnego żydowskiej ludności zarówno w małych, jak i w dużych miastach, nie wyłączając stolicy Warszawy.

W ostatnich zwłaszcza czasach, w okresie napięcia namiętności politycznych, ten właśnie pogląd awansowany został przez obóz nacjonalistyczny do godności... honorowego straszaka narodowego i włączony do ogólnego bagażu „ideowego" tego obozu.

Jak się jednak przedstawia ta sprawa w świetle objektywnych badań naukowych?

Odpowiedź przynosi „Kronika Warszawy" w artykule p. Z. L. p. t. „Ruch naturalny ludności Warszawy w latach 1927 — 1931". Na podstawie obfitego materjału statystycznego autor stwierdza, że **współczynnik urodzeń (liczba urodzeń na 1000 ludności) w obydwuch wyznaniach nie wykazuje istotnych różnic: dla Żydów wynosi — 18.5, dla chrześcijan — 18.9 na 1000 ludności.** U chrześcijan więc obserwujemy nawet pewną przewagę urodzeń, lecz przewaga ta jest niewielka i nie posiada istotnego znaczenia.

Inny natomiast obraz otrzymujemy, gdy porównamy umieralność u chrześcijan i u Żydów w Warszawie. Różnice występują tu wyraźnie **na niekorzyść chrześcijan:** u chrześcijan współczynnik umieralności wynosi 14.4, u Żydów 10.5 na 1000 ludności.

Zaznaczyć należy, że najsilniej zaznaczają się te różnice umieralności w obydwóch wyznaniach w okresie niemowlęcym, maleją wraz z wiekiem, zawsze jednak w obrębie pierwszych czterech lat życia pozostają bardzo duże.

Na wysoką umieralność niemowląt u chrześcijan i u Żydów w Warszawie składają się przedewszystkiem powody następujące: wady rozwojowe, choroby narządów oddechowych i choroby, związane z karmieniem niemowląt. Zgodny z powyższych trzech przyczyn stanowią 80 proc. ogólnej umieralności niemowląt.

Porównanie zgonów z powyższych przyczyn w poszczególnych okresach życia niemowląt wykazuje, że najwyższą umieralność u Żydów i chrześcijan w pierwszym miesiącu życia powodują wady rozwojowe. **Zgony powoduje tutaj mała odporność organizmu dziecięcego.** Na 10.0000 dzieci w pierwszym miesiącu życia umierało dziennie u chrześcijan: chłopców — 10.05, dziewcząt — 7.22; u Żydów: chłopców 7.66, dziewcząt — 6.55.

Ta przyczyna zgonów jest przedewszystkiem typowa dla pierwszych dni życia niemowląt, lecz właśnie **w pierwszych dniach życia różnice umieralności z tej przyczyny u chrześcijan i Żydów są nieznaczne.**

Następne miejsce pod względem liczebności w pierwszym miesiącu życia przypada zgonom, spowodowanym chorobami narządów oddechowych. Znaczenia nabierają tutaj przedewszystkiem warunki, w jakich się dziecko chowa i rozwija. Charakterystyczne jest, że umieralność niemowląt w pierwszym miesiącu życia jest niższa u chrześcijan, niż u Żydów, dopiero w następnym miesiącu ten stosunek się odwraca.

Najdobitniej jednak występują różnice przy porównaniu umieralności z przyczyny trzeciej — wskutek chorób, związanych z karmieniem niemowląt (biegunka, zapalenie jelit). **Przeciętnie umieralność niemowląt Żydów z tego powodu jest czterokrotnie niższa niż umieralność u chrześcijan.** Na 10.000 dzieci w pierwszym miesiącu życia umierało dziennie u chrześcijan: chłopców—1.32, dziewcząt — 1.06; u Żydów: chłopców — 0.40, dziewcząt — 0.49.

Wysoka różnica umieralności w tej grupie chorób wpływa więc przedewszystkiem na odmienny obraz umieralności u chrześcijan i u Żydów.

Zamykając rozważania na ten temat autor pisze:

„Ogólny pogląd, jaki się narzuca, daje się ująć w ten sposób, iż o ile nie jest wcale wykazane, iż odporność wrodzona jest niższa u chrześcijan niż u Żydów, to nie może ulegać natomiast wątpliwości, że warunki życia niemowląt są znacznie korzystniejsze niż u chrześcijan, co w konsekwencji powoduje znacznie wyższą umieralność niemowląt u tych ostatnich".

Powyższe fakty nasunąć muszą dalsze uwagi. **Skoro bowiem wysokie różnice umieralności u Żydów i u chrześcijan w Warszawie, nie są spowodowane specjalnemi właściwościami dziedzicznemi, lecz warunkami zewnętrznemi, to niewątpliwie poprawa tych warunków musi prowadzić do zmniejszenia śmiertelności wśród chrześcijan, a tem samem — zmniejszenia rozpiętości współczynników umieralności w obydwóch wyznaniach.** Z tego też względu na bliższą uwagę zasługuje fakt, że przed wojną spółczynnik zgonów był u Żydów o 32 proc. niższy, niż u chrześcjina, obecnie różnica ta wynosi tylko 25 proc.

„Zaznaczyła się więc pewna poprawa, tego stosunku. Tłomaczy się ona — pisze autor — przedewszystkiem działalnością Ośrodków Zdrowia i Kasy Chorych, które zapewniły opiekę lekarską szerokim warstwom ludności chrześcijańskiej".

Lecz i Ośrodki zdrowia i Kasy Chorych są tylko pewną formą opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych, z których korzystają prawie wyłącznie warstwy pracujące; warstwy bowiem posiadające korzystają z pomocy lekarskiej prywatnej.

Jeżeli więc same tylko świadczenia socjalne chorobowe spowodowały spadek umieralności wśród ludności chrześcijańskiej Warszawy, to przecież nie ulega wątpliwości, że przy rozwinięciu i udostępnieniu świadczeń socjalnych szerokim rzeszom pracowniczym, a jednocześnie przy podniesieniu skali zarobków, spadek umieralności u chrześcijan zostanie przyśpieszony, a co zatem idzie i różnice umieralności u chrześcijan i u Żydów sprowadzone będą do minimum.

Jest ponad wszelką wątpliwość, że tylko na drodze zapewnienia warstwom pracującym szerokich świadczeń socjalnych i na drodze podniesienia zarobków da się osiągnąć i utrzymać współczynnik przyrostu naturalnego, odpowiadający liczebnemu stanowi ludności chrześcijańskiej w Warszawie; lecz również jest ponad wszelką wątpliwość, że i świadczenia socjalne i podniesienie zarobków robotniczych dla burżuazji endeckiej są **czerwoną płachtą**, która wywołuje u niej napady furji. Nie wahamy się powiedzieć, że burżuazja chętniej pogodzi się ze śmiercią przeszło 10 tys. niewowląt chrześcijańskich rocznie (Warszawa rok 1931), niż z myślą podniesienia świadczeń socjalnych i zarobków, chociażby o jedną tysiączną.

Na usprawiedliwienie jednak burżuazji endeckiej trzeba powiedzieć, że nie jest ona odosobniona. W walce przeciw świadczeniom socjalnym — a więc przeciw zmniejszeniu umieralności ludności chrześcijańskiej, a więc przeciw utrzymaniu polskiego charakteru Warszawy — towarzyszy jej błogosławieństwo burżuazji żydowskiej i współdziałanie, tej najświeższej polsko - żydowskiej, burżuazji „sanacyjnej"!

Nie wolno bowiem nigdy zapominać, że tam, gdzie się toczy walka o ludzkie warunki bytu klasy robotniczej, tam zawsze proletarjat był sam, mając przeciwko sobie całą burżuazję bez względu na pochodzenie, rasę i wyznanie wiary politycznej.

Z. K.

Jak to ma być?

W Dekrecie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu obozów koncentracyjnych czytamy (art. 1), że w tych „miejscach odosobnienia" mogą być umieszczane osoby, „których działalność lub postępowanie daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego".

P. premjer Kozłowski w swym komentarzu do Dekretu podkreślił, że te obozy „nie będą niczem innem, jak tylko narzędziem surowej i karzącej ręki państwa".

Organ stronnictwa rządowego, „Gazeta Polska" obwieściła, że „obozy izolacyjne są przeznaczone po to, aby ludziom chorym na polityczną fikcję pokazać ad oculos (naocznie) polityczną rzeczywistość".

Oczywiście, z punktu widzenia prawa — jedynie miarodajnym może być tekst Dekretu, który ponad wszelką wątpliwość ustala charakter „miejsca odosobnienia", jako ŚRODKA ZAPOBIEGAWCZEGO. Z drugiej strony przecież, nie mogą być pominięte ani „oficjalny komentarz p. premjera, który w „obozach izolacyjnych" upatruje nie środek zapobiegawczy, lecz SANKCJĘ KARNĄ, ani też głos pisma urzędowego, charakteryzującego obozy jako ZAKŁADY WYCHOWAWCZE o poglądowych (ad oculos...) metodach nauczania.

Jak to więc ma być ostatecznie?... Środek prewencyjny, sankcja karna czy też instytucja pedagogiczna o specjalnych celach i zadaniach?... Sprawa jest zbyt doniosła, by mogła być pozostawiona do uznania czynników, cierpiących w wielu wypadkach na — przerost skłonności interpretacyjnych.

a.

Zakłamanie

„Legjon Młodych" stał się osią wszelakich sporów wewnątrz obozu „sanacyjnego" pomiędzy kierunkiem konserwatywnym a kierunkiem „lewicowym". Wszystko wybuchło po „liście pasterskim" biskupów i po ujawnieniu jakichś trochę dziecinnych praktyk organizacyjnych „młodolegjonowych" z tajemniczą „Alfą" i z tajemną „żandarmerją".

Koła kierownicze BBWR. usunęły —pod naciskiem sfer konserwatywnych — paru najzdolniejszych młodych ludzi z „Legjonu". Chwilowo sprawa ucichła. Teraz wystąpiła znowu na jaw w Wilnie, chociaż na mniejszą skalę.

Odbył się tam zjazd okręgowy „młodych legjonistów". Manifest zjazdowy... uległ konfiskacie; ale i p. Wojewoda Jaszczolt, i p. gen. Skwarczyński przyjmowali defiladę; „Wielka" prasa „sanacyjna" reklamowała ów zjazd bardzo uroczyście; ks. Makarewicz poświęcił sztandar „Legjonu"; konserwatywne „Słowo", organ B. B. W. R., zaatakowało ks. Makarewicza dość gwałtownie, przytaczając ustępy „bezbożnickie", z różnych numerów; „Państwa Pracy"; ks. Makarewicz w swej odpowiedzi tłomaczy się, że o poświęcenie sztandaru prosiło go USILNIE (podkr. nasze) prezydjum Zjazdu i że traktował tę usilną prośbę, jako zwrócenie się grzeszników. Tak cała ta historja wyglądała...

***

Że „Państwo Pracy" atakowało nie tylko klerykalizm, ale i wykpiwało niezbyt smacznie pewne WIERZENIA RELIGIJNE — to, bezstronnie mówiąc, prawda.— Człowiek myślał chwilami, że ma przed sobą „Myśl Niepodległą" z lat górnych i chmurnych Andrzeja Niemojewskiego. Skoro wszakże ci sami chłopcy jednocześnie „proszą usilnie księdza o poświęcenie im sztandaru, — to już jest „dyplomacja" bardzo brzydka dla... młodego pokolenia specjalnie. Jeżeli, dalej, p. wojewoda akceptuje konfiskatę manifestu danej grupy, a więc konfiskatę wyznania jej wiary ideowej, — jakże może nazajutrz demonstrować swoją z nią solidarność? To znowuż „dyplomacja" co najmniej dziwaczna... I wszystko razem smakuje niby groch z kapustą.

***

Nam zaś chodzi o rzecz naprawdę istotną: TAK NIE WOLNO WYCHOWYWAĆ MŁODZIEŻY. „Dyplomacja" p. wojewody Jaszczołta jest jeszcze, od biedy, rzeczą zrozumiałą; „dyplomacja" ks. Makarewicza?... no! przywykliśmy... Ale „dyplomacja" chłopców i dziewcząt, godzących w swoich sumieniach „bezbożnictwo" i święcenie sztandarów, „rewolucję społeczną" i defiladę przed wojewodą, konfiskaty i owacje dla konfiskujących, — to, naprawdę widowisko niezmiernie, rozpaczliwie przykre.

Właśnie — przykre! Ani gniewu, ani żadnej irytacji, — poprostu PRZYKROŚĆ.

AR.

Po łotewskim zamachu stanu
List tow. Adama Obarskiego

DO KOMITETU POROZUMIENIA PRASOWEGO POLSKO - ŁOTEWSKIEGO.

Sytuacja polityczna, wytworzona na Łotwie, spowodowała zredukowanie prasy łotewskiej do zakresu narzuconego przez Rząd, który doszedł do władzy w drodze zamachu stanu.

Prasa socjalistyczna i niezależna została na Łotwie brutalnie zdławiona, — dziennikarze niezależni osadzeni w więzieniach. Fakt usunięcia przemocą z życia zawodowego socjalistycznych dziennikarzy łotewskich jest zjawiskiem, nad którem nie można przejść do porządku dziennego.

Ostatnie zarządzenia rządu łotewskiego, godzące przedewszystkiem w polską prasę socjalistyczną, której jestem przedstawicielem w Komitecie Porozumienia Prasowego Polsko - Łotewskiego, uprawniają mnie do stwierdzenia, że złamane zostały zasady protokułu Porozumienia Prasowego, podpisanego przez upełnomocnionych przedstawicieli dziennikarstwa Łotwy i Polski, przy udziale oficjalnych czynników obu państw.

W tym stanie rzeczy uważam dalsze reprezentowanie dziennikarzy socjalistycznych w Komitecie Porozumienia za niemożliwe i wobec tego zgłaszam swoje wystąpineie z Komitetu.

(—) ADAM OBARSKI

Odpisy niniejszego wysyłam do: Wydziału Wyk. Zw. Dziennikarzy, Wydz. Prasowego M. S. Z. i poselstwa łotewskiego w Warszawie.

Przegląd prasy

ICH METODY POLEMICZNE.

Na twierdzenie o „odpływie socjalizmu" odpowiedzieliśmy artykułem we wtorkowym „Robotniku", gdzie wykazaliśmy jak to ten „odpływ" wygląda w Czechosłowacji, Danji, Szwecji, W. Brytanji, Stanach Zjednoczonych Am. Półn., a także na raptowne postępy socjalizmu w Indjach, Australji i Ameryce Południowej.

Na to „Kurjer Polski", lewjatanowy organ odpowiada:

„Naczelny publicysta „Robotnika" usiłuje polemizować z ogólnem twierdzeniem o odpływie Socjalizmu jako zjawisku powszechnem. Pisze on m. in., że Socjalizm czyni „raptowne postępy w Indjach, Australji, w Ameryce Południowej". Być może, że tak jest istotnie. Nie jesteśmy dobrze poinformowani o układzie i rozwoju stosunków politycznych w tych krajach. Natomiast jest wiadome, że postęp dochodzi tam stosunkowo późno, więc nic dziwnego, że to, co było w Europie modne 50 lat temu, jest obecnie w tych częściach świata nawet bardzo aktualnem".

Świadomie przemilcza się Czechosłowację, W. Brytanję, Stany Zjednoczone, kraje skandynawskie poto, żeby dowieść, że Socjalizm czyni postępy w krajach pod względem „postępu" zacofanych.

Oto są ich metody polemiczne!

POŁOŻENIE NIEMIEC.

Sytuacja w Niemczech staje się z każdym dniem groźniejsza dla panującego systemu. Brak pokrycia obiegu pieniężnego, tarcia pomiędzy poszczególnemi kierunkami w obozie hitlerowskim, brak pieniędzy na subsydjowanie szturmowców, wreszcie blokada gospodarcza — wszystko to razem może doprowadzić do tego, że wrzód, który pojawił się na ciele, Europy może lada dzień pęknąć.

W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

„Przeszło miljon młodych ludzi zapisało się na ochotnika, spędziło w wojsku osiemnaście miesięcy i za czas tej służby nie otrzymało od państwa ani grosza. Oszukani w swych nadziejach „rezerwiści" nie tak prędko pogodzą się z przymusowym urlopem. Nie ulega wątpliwości, że będzie jeszcze z nimi wiele kłopotów, zanim reżim hitlerowski upora się z protestami tych zaprzysiężonych zwolenników. Już teraz dochodzą do Berlina pogłoski nietylko o niezadowoleniu szturmowców, lecz o poważnych starciach hitlerowców, czy to między sobą czy też z ich władzami zwierzchniczemi"

Wszędzie, gdzie w ustroju dyktatorskim zaczynają żreć się między sobą, jest to niezbitym dowodem bliskiego końca.

W „Chwili" lwowskiej pos. Rotenstreich również oświetla katastrofalną sytuację Hitlerji, lecz z punktu widzenia gospodarczego.

„Niemcy boją się blokady gospodarczej. Rozumieją czem taka blokada pachnie, zdają sobie sprawę, że następstwem blokady gospodarczej musi być izolacja polityczna. Dlatego obserwujemy nerwowy ton w prasie niemieckiej, dlatego mogą Papeny krytykować, dlatego już nawet rząd hitlerowski nie jest zgodny.

Czy to, co się dzieje w Niemczech jest początkiem końca czy wstępem do drugiej rewolucji, która ma być narodowo-bolszewicka, trudno powiedzieć. Ale jedno można powiedzieć, że jeśli Niemcy nie zmienią swej polityki już w najbliższym czasie, grozi im blokada gospodarcza, której następstwem będzie izolacja polityczna i zupełna klęska".

ZAKAZ MUNDURÓW.

O mającym nastąpić w ciągu najbliższych dni zakazie noszenia mundurów pisze „Naprzód", co następuje:

„Mundury, koszule, oznaki noszą nietylko organizacje opozycyjne, ale i „sanacyjne". Nie można przecież robić wyjątków, jak zakaz — to wszystkich. A na to potrzeba pewnego samozaparcia się Są przecież ludzie, którzy tylko dla munduru należą do organizacji prorządowej".

Może i są tacy, ale niewiele ich chyba „Naprzód" naliczy. Ogromna większość należy do organizacji prorządowych z pobudek „czysto ideowych".

Wspominali o tem coś nie coś pp. Sławek i Prystor.

z. y. z.

W sprawie zawieszenia
porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego

Przed dwoma dniami zamieściliśmy notatkę o uchwale Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy Rz. P., dotyczącej zawieszenia t. zw. porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego. W notatce tej zaznaczyliśmy, że *podobno* Wydział Wykonawczy Związku nie znał jeszcze w chwili pobierania swojej uchwały tekstów artykułów, które tę uchwałę spowodowały. W związku z tą naszą notatką otrzymaliśmy od Wydziału Wykonawczego list, który zamieszczamy.

Red.

W związku z artykułem „Robotnika" p. t.: „Polska i Czechosłowacja" Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że na posiedzeniu swem dnia 23 b. m. zapoznał się z treścią artykułów „Centropressu" i „Prava Lidu", dotyczących zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego i na podstawie tego materjału rzeczowego powziął decyzję, zawieszającą działalność Polskiego Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Czechosłowackiego".

Prezes: **M. Ścieżyński.**
Sekretarz Generalny **St. Zalewski.**

Komunikat ag. „Centropress"

Agencja „Centropress" ogłasza komunikat w sprawie uchwały Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy Polskich, zawieszającej działalność Komitetu Polskiego porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego.

Komunikat „Centropress" twierdzi, że wspomniana uchwała oparta jest na nieścisłych informacjach, a Wydział Wykonawczy został wprowadzony w błąd. Artykuł rozesłany przez agencję „Centropress" — twierdzi komunikat — nie jest identyczny z artykułem, ogłoszonym przez „Pravo Lidu" — oba artykuły różnią się między sobą ujęciem tematu a nawet tekstem w kilku ustępach. Dyrekcja „Centropressu" po stwierdzeniu, że artykuł ten wywołał niepożądane echo w prasie polskiej wyciągnęła z tej sprawy konsekwencje i zajęła jasne stanowisko. Agencja „Centropress" zapytuje, czy uchwała Wydziału Wykonawczego będzie skorygowana i stwierdza w końcu, że sporem tym będzie musiał zająć się syndykat dziennikarzy czechosłowackich oraz praski komitet porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego. (PAT).

Pokwitowania

DLA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W KIELCACH.

Związek Robotników Drzewnych w Augustowie zł. 50.—.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.—.

548 ludzi w stolicy bez dachu nad głową

Czy magistrat warszawski podejmie jakiekolwiek kroki?

Domy, położone przy ul. Tunelowej stanowią własność Ministerjum Komunikacji, które zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do budowy tam urządzeń kolejowych. W domach tych, których jest 9, mieszka 548 m'eszkańców. Zostaną oni w terminie od 4 do 19 lipca przymusowo eksmitowani.

Niedawno te lokale zostały odwiedzone przez komisję budowlaną, która zakwalifikowała je do rozbiórki, motywując, że grożą one zawalen'em.

Zamieszkuje te domy wyłącznie ludność robotnicza, niezamożna, w olbrzymiej większości pozostająca bez pracy.

Decyzja o usunięciu tych ludzi jest nieodwołalna. Zapytujemy, czy naprawdę istn'eje natychmiastowa konieczność pozbawienia dachu nad głową 548 ludzi? Wydaje nam się, że przedewszystkiem sprawą tą winny zająć się władze miejskie i zażądać od Min. Komunikacji wstrzyman'a eksmisji, albo, jeżeli starania te nie odniosą skutku, Magistrat warszawski ma obowiązek zatroszczyć się o danie schronienia tym wszystkim, którzy zostaną w lipcu pozbawien'i mieszkań.

Palą się ruchomości eksmitowanych przed domami miejskiemi na Grochowie

Wydział Handlowy magistratu warszawskiego 15-go czerwca wyeksmitował, między innymi, od kilkunastu miesięcy bezrobotną Fijałkowską z jej nędznemi ruchomościami z domów miejskich przy ul. Kobielskiej 70.

Nieszczęśliwa znalazła czasowy przytułek u przyjaciół, zostawiając ruchomości pod murami domu, z którego ją wyeksmitowano. Ktoś przez nieostrożność zrzucił w kupę leżących ruchomości niedopałek papierosa, od którego część ich zgorzała.

Charakterystycznem jest, iż kiedy wyeksmitowana zgłosiła się z prośbą do Wydziału Opieki Społecznej o przydzielenie jej jakiego pomieszczenia, motywując swą prośbę zaświadczeniem komornika o dokonanej eksmisji, oświadczono jej, iż fakt eksmisji uważają za „niemożliwy", ponieważ przed eksmisją Wydział Handlowy winien porozumieć się z Wydziałem Opieki Społecznej co do umieszczenia eksmitowanych w pomieszczeniach, pozostających w posiadaniu Opieki Społecznej.

Czy to nie zakrawa na naigrawanie z jednej z najstraszniejszych nędz, z braku dachu nad głową nieszczęśliwych bezrobotnych?

Nareszcie zaprowadzono porządek w ewidencji ludności stolicy

Wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego nareszcie kończy prace, związane z uporządkowaniem rejestru mieszkańców i kartotek metalowych, przy pomocy których będą sporządzone listy wyborców do rady miejskiej. Przy bliższem przepracowaniu materjału zaległego z przed 1 kwietnia r. b. okazało się, że zaległości te sięgają cyfry przeszło 700.000 zjawisk z dziedziny ruchu ludności (uprzednio obliczano je na około 500.000). Przerobienie tego całego materjału wymaga wielkiego natężenia pracy, która w pewnych okresach odbywała się na trzy zmiany, a więc trwała bez przerwy przez całą dobę.

Obecnie, dzięki tej pracy, rejestr mieszkańców będzie mógł być utrzymywany w aktualnym stanie.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

ZOFJA Z GOLDBERGÓW

ZDZISŁAWOWA MUSZKAT

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego przy ul. Okopowej na cmentarz żydowski odbędzie się we czwartek dn. 28 o g. 4-ej po poł. o czem zawiadamiają MĄŻ i RODZINA

Sprytni oszuści warszawscy sprzedali Amerykaninowi... Magistrat Otwocki

Antoni Kowalik, emigrant z Kanady padł ofiarą niezwykłego oszustwa. — Warszawscy wydrwigrosze wyłudzili od niego pieniądze, sprzedając mu.., ratusz w Otwocku.

Kowalik przybył do Polski po kilkunastu latach niebytności w kraju i tu spotkał swego dalekiego kuzyna, Karola Barańskiego, który służył mu za przewodnika, bawiąc się zresztą za pieniądze, przywiezione z Ameryki. Kowalikowi podobała się Polska, zwierzył się więc swemu kuzynowi, że pragnie osiedlić się tu na stałe. Szukał tylko odpowiedniego dla siebie interesu, najchętniej jakiegoś hotelu lub pensjonatu.

Barański obiecał zająć się wyszukaniem odpow'edniego interesu. Po kilku dniach zgłosił się, przedstawiając niezwykle ciekawą ofertę, a mianowicie — okazyjne kupno gmachu magistratu w Otwocku. Według słów Barańskiego,— magistrat otwocki przenos' się do budynku kasyna, dawny zaś gmach jest do nabycia.

Amerykaninowi podobała się ta oferta. W dwa dni później Kowalik rozmawiał już z „pełnomocnikiem" otwockiego magistratu „inż." Stachowskim, z którym razem udali się do Otwocka, obejrzeli dokładnie cały gmach zarówno zewnątrz, jak i w środku.

Stachowski oświadczył Kowalikowi, że gmach kosztować ma 350.000 zł., gdy jednak spotkano się z samym „prezydentem" Otwocka, co nastąpiło w cukierni Rzymsk'ej przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, wówczas „prezydent" zgodził się na obniżenie ceny do sumy 250.000 zł., gdyż, jak twierdził, „miasto potrzebuje p'eniędzy na inwestycje".

Kowalik chętnie zgodził się na transakcję. Wręczył nawet tytułem zadatku 50.000 zł., na drugi dzień wszyscy mieli spotkać się w kancelarji rejenta Zabierzowsk'ego, gdzie miał być spisany akt kupna.

Długo czekał Kowalik na swego kuzyna i na burmistrza. Ani jeden ani drugi nie pokazał się. Dopiero wówczas domyślił się, że padł ofiarą oszustów.— Zgłos'ł się więc do prokuratora ze skargą naskutek czego zarządzono poszukiwanie sprytnych kombinatorów.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.27.

Berlin 205, Gdańsk 172.70, Belgja 123.82 Holandja 359.50, Londyn 26.68, Paryż 34.95, Praga 22.01, Szwajcarja 172.45, Włochy 45.27.

STAN POGODY

POCHMURNIE.

Dzisiaj przez cały dzień pogoda pochmurna,

Coraz więcej ludzi zadowolonych!

W ostatnich czasach zauważono w stolicy szczególnie w okolicy Nowego Świata coraz więcej ludzi zadowolonych i uśmiechniętych. Po bliższem zbadaniu tego zjawiska, okazało się, że są to ludzie zadowoleni z obejrzenia wesołego tygodnia w kinie „Majestic", na którym zaśmiewali się do rozpuku, nadal się śmieją i długo jeszcze śmiać się będą. (X).

Czas odnowić prenumeratę na III kwartał i na mies. lipiec

* * *

Wczoraj targnęła się na życie TOW. ANIELA BEŁŻÓWNA, przewieziono ją do szpitala Przemienienia Pańskiego; stan nie jest groźny, bo kula przeszła przez klatkę piersiową dość daleko od serca.

Liczni przyjaciele tow. Bełżówny nie mogli się z nią wczoraj zobaczyć. Nie znamy więc w tej chwili powodów rozpaczliwego kroku.

Sprawa adwokata Łypacewicza

Sędzia śledczy zamknął śledztwo w głośnej sprawie adw. Stanisława Łypacewicza oskarżonego o puszczanie w obieg czeków bez pokrycia.

Akta sprawy przekazane zostały prokuratorowi. Akt oskarżenia ma być niebawem doręczony adwokatowi znajdującemu się nadal na Pawiaku.

Obrona adwokata Łypacewicza czyni starania o przyśpieszenie sprawy, jak i o zwolnienie go do rozprawy sądowej. Wniesione ma być zażalenie do Sądu Apelacyjnego przeciwko decyzji o środku zapobiegawczym. (PID).

Opieczętowanie składu aptecznego

W dniu wczorajszym przybył do hurtowego składu aptecznego firmy Antoni Czekay inspektor farmaceutyczny w asyście przedstawicieli władz policyjnych. Po lustracji skład został opieczętowany. Przyczyny opieczętowania trzymane są nanazie w tajemnicy ze względu na dobro toczącego się dochodzenia. Przypominamy, że aptekarz ten był zamieszany w głośnej aferze.

Prywatna ubezpieczalnia w Warszawie

Zapowiadane przez nas otwarcie pierwszej prywatnej ubezpieczalni w Warszawie nastąpić ma w dniu 1 lipca r. b. Ubezpieczalnia prywatna otworzyła już swoje biura przy ulicy im. Bronisława Pieracldego Nr. 14.

Tranzyt litewski przez Polskę?

Z Kowna donoszą: W związku z zamknięciem przez Niemcy tranzytu mięsa z Litwy dr. Bistras na łamach dziennika „Rytas" wystąpił z propozycją skierowania litewskiego tranzytu przez Łotwę i Polskę. „Tranzyt towarów przez Łotwę i Polskę — pisze dziennik —można byłoby uporządkować bez żadnych specjalnych umów z Polską. Nie sądzimy, żeby Polska robiła w tym względzie trudności Litwie". Głos ten jest niewątpliwie bardzo znamienny. (PAT.).

Stan marki niemieckiej

Wczoraj na wszystkich giełdach europejskich nastąpiło wzmocn:en'e się dewizy na Berlin. W zestawieniu z ostatniem sprawozdaniem Banku Rzeszy, z którego wynika, że odpływ złota trwa w dalszym ciągu, pokrycie waluty zaś wynosi zaledwie 2,3 proc. — zwyżka mark' może się wydawać zjawiskiem zupełnie paradoksalnem. W istocie rzeczy waluta niemiecka ma tak specyficzną sytuację, że stosowanie do niej powszechnie przyjętych kryterjów, jest absolutnie niemożliwe; to też i n'e oczekiwane fluktuacje marki niemieckiej nie mogą być wytłumaczone żadnemi znanemi zasadami funkcjonowania normalnej waluty. Prawdopodobnie interwencja Banku Rzeszy na giełdach przyczyniła się do pewnej poprawy kursu.

Dewizę na Berlin notowano: w Warszawie 207.25 wobec 203.50 w d. 26.VI b. r.

Katastrofa samochodowa

Wczoraj o godz. 6-ej na ul. Belwederskiej przed domem Nr. 30, wskutek defektu kierownicy, samochód prywatny, należący do Czesława Hübnera i prowadzony przez niego, najechał na przydrożny słup i rozbił się. Hübner oprócz potłuczenia, doznał poranienia twarzy i głowy odłamkami rozbitej szyby. Rannego przewieziono taksówką do ambulatorjum Pogotowia. Poważnie uszkodzony samochoód, zaciągnięto do garażu.

Wypadki autobusowe

W ostatnim roku sprawozdawczym autobusy miejskie Warszawy zarejestrowały 234 wypadki, powodując uszkodzenie wozów (w poprzednim roku 310), nadto najechań na przechodniów: śmiertelnych 4 (w poprzednim roku 1), powodujących kalectwo — ani jednego i bez następstw 33 (6). Wypadków z personelem podczas pełnienia obowiązków służbowych było 81 (61), wszystkie bez następstw.

35 dni trwa strajk w Pruszkowie

35 dni trwa strajk robotników piekarskich w Pruszkowie!

Robotnicy! pomagajcie strajkującym!

Pamiętajcie, że walka ich jest waszą walką.

Umowa w przemyśle żwirkarskim w Warszawie

Onegdaj w inspektoracie pracy podpisano prowizoryczną umowę w przemyśle żwirkarskim w Warszawie, obowiązującą do 15 lipca na dotychczasowych warunkach z zastrzeżeniem terminowej wypłaty poborów.

W niektórych firmach zaległości s'ęgają kilku miesięcy i, niezależnie od zawartego prowizorycznego układu, — pracownicy tych firm zdecydowali na ogólnem zebraniu złożyć odpow'edn:e zażalenia władzom administracyjnym.

Pozatem pracownicy w dalszym ciągu zabiegać będą o wzmożenie kontroli nad używanym przy budowie żwirem, jak wiadomo bowiem, obecn'e w'ększość przedsiębiorców nie używa żwiru rzecznego, lecz kopalniany, jako tańszy, gdy tymczasem żwir rzeczny posiada niezbędne właściwości spajające, których żwir kopaln'any bez przepłukan:a nie posiada. W razie zastosowania płukania cena żwiru kopalnianego byłaby taka, że użycie jego nie kalkulowałoby się.

Sprawa ta posiada pozatem duże znaczenie z punktu widzen:a bezp'eczeństwa publicznego w nowowznoszonych budowlach.

Wstrząsający dramat wśród bezrobotnych

Nowa krwawa karta z codziennej kroniki stolicy

Wczoraj w południe na Powązkach, na terenie położonym za barakami dla bezdomnych rozegrał się dramat, którego szczegóły są następujące: Dwaj przyjaciele, bezrobotni: 25-letni Mikita Banko, Ukrainiec (nigdzie nie meldowany) i 28-letni Edward Kopja (adres nieustalony), zniechęceni do życia wskutek braku pracy oraz przejść życiowych, postanowili popełnić wspólnie samobójstwo. Projektodawcą był Banko, Kopja, który stracił niedawno dziecko, przed trzema miesiącami zaś pochował żonę zgodził się na tę propozycję. Za otrzymane od ojca na sprawunki pieniądze, Kopja kupił wódkę, którą wypili wspólnie, poczem udali się w krzaki. Tam Banko wystrzelił z rewolweru do przyjaciela, celując w skroń. Strzał był celny. Kopja padł trupem. Następnie Banko skierował broń do siebie, raniąc się również w skroń. Strzały usłyszał znajdujący się w pobliżu jakiś chłopiec, — który ujrzawszy leżących 2-ch nieprzytomnych mężczyzn, zawiadomił o tem kancelarję pobliskiego „Hotelu Emigracyjnego", skąd zaalarmowano Pogotowie. Lekarz stwierdził już śmierć Kopji, Banko zaś w stanie b. ciężkim został przewieziony do szpitala na Czystem, Policja XXVI-ko komis. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia bliższych okoliczności wstrząsającego dramatu.

Pytania dla przysięgłych w procesie morderców Garncarzówny

Z Krakowa donoszą nam:

Po przeprowadzeniu w:zji lokalnej, mordercy służącej Garncarzówny zostali przewiezieli do więzienia. Na sali sądowej wkrótce wznowiona została rozprawa. Zeznawal: w ciągu wtorku: komendant policji krakowskiej, wobec którego przyznał się osk. Bobrzecki do sfałszowania świadectwa maturalnego, oraz św. Kucharczyk, który mówił o trybie życia Bobrzeck'ego, po jego ożenieniu się.

Ostatn:a zeznawała b. przyjaciółka Bobrzeckiego, Sojówna, która dobrowolnie zgłosiła się do Sądu. Zeznania jej dotyczą okresu, kiedy przyjaźniła się z oskarżonym. Sojówna zachowan em swoim zdradza wielki niepokój o los b. przyjaciela, bez przerwy płacze i daje szczere, choć niezmiernie proste odpowiedzi

Sąd wreszcie przystąpił do odczytania aktów sprawy, ' danych dotyczących poszczególnych oskarżonych. Okazuje się, że Doniec był karany 14-dniowym aresztem za obrazę policji, Bobrzecki za usiłowanie popełnienia oszustwa na szkodę PKO, więzieniem 8-o m'esięcznym. Następnie zeznawał biegły rusznikarz.

Z kolei składali swe orzeczenia rzeczoznawcy, prof. Olbrycht i dr. Jankowski.

Prof. Olbrycht oświadcza, że właściwym powodem śmierci Garncarzówny było uduszenie jej przez jednego ze sprawców zbrodni. Pętla, jaka była zawiązana na szy' ofiary, była zupełnie luźna i nie mogła spowodować zgonu.

Śmierć przez uduszenie jest dość rzadkim w medycynie sądowej wypadkiem, rzeczoznawca oświadcza jednak ,że np. słynny Kuerten z Dusseldorfu dokonał w ten sposób 24 morderstw. Prof. Olbrycht oświadcza, iż ślady na ciele denatk: św'adczą, że sprawców zabójstwa musiało być conajmniej dwóch. Rzeczoznawca wyklucza możliwość śmierci z powodu szoku nerwowego.

Wczoraj rozprawa nad mordercami została zakończona. Trybunał postawił ławie przysięgłych 12 pytań, dotyczących oskarżonych. Obrona zażądała uzupełnienia tych pytań jeszcze 5 dodatkowemi pytan'am:, czemu sprzeciwił s'ę prokurator.

Zemsta za eksmisję

Kamienicznik pod kluczem

Jakób Szpalter, właściciel kamienicy przy ul. Kawęczyńskiej, wyeksmitował swoich dwóch lokatorów, braci Lieberman.

Po usunięciu ich z mieszkania kamienicznik udał się do opróżnio:.ego lokalu a gdy się tam znalazł w towarzystwie dozorczyni, drzwi mieszkania nagle się zatrzasnęły i Szpalter został uwięziony. Przymusowe oglądanie „zwolnionego" przez lokatorów mieszkania trwało kilka godzin.

Sąd Okręgowy skazał b. lokatorów za zemstę za eksmisję, na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary.

I. K.

O włamanie na Dworcu Głównym

Proces bandy włamywaczy trwa w dalszym ciągu.

W trakcie procesu nastąpiła niezrozumiała zmiana zeznań oskarżonych. Początkowo osk. Karolak utrzymywał, iż został wciągnięty przez Kowalskiego, obecnie tłomaczył, iż Kowalski wogóle nie brał udziału w napadzie.

O Kowalskim mówią za to świadkowie. M. in. wspomin:ają, że po głośnym procesie o włamanie do starostwa Kowalski przechwalał się głośno w kawiarni, zmieniły gwałtownie zeznania, wań do włamania na dworcu), że się sprytnie „wymigał".

Kelnerki kawiarni Remblów, które w śledztwie zeznawały o przygotowaniach do wyprawy odbywających się w kawiarni, zmieniły gwałtownie zeznanie, twierdząc, że o niczem nie wiedzą i że mówiły w śledztw'e ze strachu przed policją.

W związku z rażącą sprzecznością zeznań, św. Szkaradównę aresztowano na sali sądowej.

I. K.

Obcy kapitał hula w Gdyni

Wzburzenie wśród marynarzy i palaczy

Głos ma Min. Przemysłu i Handlu

Piszą nam z Gdyni.

Nie przebrzmiało jeszcze echo afer żyrardowskich, a już znowu popisuje się kapitał francuski w zakresie wyzysku polskich pracowników. Jako teren wyzysku obrało sobie Gdynię.

Konsorcjum francusko - polskie, wykonywujące prace czerpalne przy budowie portu gdyńskiego, obwieściło w dniu 22 czerwca r. b., że od 1 lipca r. b. zmniejsza płace marynarzom i palaczom, zatrudnionym na dragach, holownikach i krypach o 11 proc. z tem, że płacę godzinową ustala się na 80 groszy.

To swoiste obwieszczenie z dyktatorską zapowiedzią obniżki płac spowodowało silne wrzenie wśród marynarzy i palaczy, którzy kategorycznie odrzucają ten wyskok obcego kapitału — i postanowili bronić się przeciwko niemu wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Gdy się zważy, że marynarze i palacze na dragach, holownikach i krypach zatrudnieni są po 12 godzin dziennie bez wynagrodzenia dodatkowego za pracę w 4-ch godzinach nadliczbowych dziennie, (po 12 godzinach udziela się „łaskawie" 24 godziny wolne) oraz że tak zwane „gratyfikacje" za intensywność w czerpaniu zredukowano stopniowo z 80 zł. na zaledwie 20 kilka złotych miesięcznie przy niezmienionej wydajności prac czerpanych, to należy uznać stanowisko zajęte przez francusko-polskie konsorcjum za zupełnie niesłuszne i pozbawione realnych podstaw.

Z uwagi na to, że wymienione konsorcjum ma umowę z Rządem polskim, powstaje pytanie: Czy umowa Państwa Polskiego z Konsorcjum Francusko-Polskim uprawnia je do samowolnego obniżania zarobów robotniczych?

W interesie portu gdyńskiego, a tem samem Państwa Polskiego leży, ażeby właściwe czynniki rządowe zainteresowały się stosunkami panującemi w Francusko - Polskiem Konsorcjum Oddział Czerpalny w Gdyni a przedewszystkiem wpłynęły na cofnięcie krzywdzącego obwieszczenia, nie dopuściły do zrealizowania zapędów rzeczonego konsorcjum, oraz nie pozwoliły na dalszą krzywdę polskich marynarzy i palaczy, wyzyskiwanych przez obcych kapitalistów.

W Borysławiu spłonął szyb

W dn. 26 b. m. w południe przeszła w Borysławiu silna burza z piorunami, w czasie której piorun uderzył w szyb naftowy „Andrzej" firmy Galicja.

Szyb spłonął kompletnie. Strata wynosi 50.000 zł.

Strajk na robotach publicznych w Łodzi

(Kor. własna).

Podaliśmy wczoraj wiadomość o wybuchu strajku na robotach publicznyh w Łodzi.

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce (Oddział w Łodzi) niejednokrotnie konferował z p. komisarzem Wojewódzkim w sprawie tragicznego położenia robotników na robotach publicznych, żądając polepszenia warunków pracy i płacy, ale niestety, bez rezultatu.

Pozatem Związek zwracał się o audjencję do Funduszu Pracy i do województwa, lecz urzędy te nie uważały za potrzebne przyjąć delegacji Związku. Wobec takiego stanu rzeczy pozostał robotnikom, jako ostatnia broń: strajk.

Strajk wybuchł dnia 25 b. m. i objął robotników z wydziałów kanalizacji, komunikacji i plantacyj. Związki: Praca, Ch. D. i ZZZ. nie przystąpiły do akcji.

Strajk trwa w dalszym ciągu.

Tragiczny wypadek

Na tle niepłacenia czynszu

Dn. 25 b. m. późnym wieczorem na stacji kolejowej towarowej w Bydgoszczy wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 54-letniego kolejarza Franciszka Kwiatkowskiego, — który zajęty był przy czyszczeniu zwrotnicy i nie usłyszał nadchodzącego pociągu osobowego. Pociąg najechał na Kwiatkowskiego, miażdżąc mu głowę i kalecząc całe ciało. Z pod zatrzymanego pociągu wyjęto zmasakrowane ciało kolejarza.

Tragiczny wypadek na stacji w Bydgoszczy

Kolejarz poniósł śmierć

Pisma bygdoskie donoszą:

Do gwałtownego zajścia doszło w Bydgoszczy przy ul. Dr. Potockiego 4. Właściciel realności 62-letni Albert Mundt miał jakiś zatarg z emerytowanym kolejarzem Władysławem Wieczorkowskim na tle niepłacenia czynszu dzierżawnego. Na tem tle doszło między nimi do sprzeczki, która zakończyła się tragicznie. Wieczorkowski uderzył właściciela domu cegłą w głowę tak niebezpiecznie, że ten bez przytomności upadł, nie dając znaków życia. Rannego przewieziono karetką pogotowia do szpitala powiatowego. Stan jego jest poważny. Wieczorkowski przytrzymany został przez policję.

Proces 5 Ukraińców

w Przemyślu

W wyniku rozprawy przeciwko 5 oskarżonym o przynależność do OUN, pochodzących z Mościc, sąd wydał wyrok skazujący jednego oskarżonego na pięć lat, drugiego na 4, trzeciego na 3, jednego na jeden rok więzienia. Piąty oskarżony został uwolniony.

Proces 16 Ukraińców

w Stanisławowie

Wczoraj rozpoczął się w Stanisławowie proces przeciwko 16 członkom O. U. N., oskarżonym o przygotowywanie zamachu na jeden z urzędów państwowych w Nadwórnej.

W pierwszy dzień rozpraw odczytano akt oskarżenia, który obejmuje 210 stron druku. (PAT).

Wielka rewja

„To warto zobaczyć"

Warszawa przywykła już do posiadania dwuch teatrów rewjowych, to też „Rex" przekształcony na „wielką rewję" pod kierownictwem wytwornego znawcy gustów warszawskich dyr. Własta spotkał się z życzliwością publiczności.

„Zobaczyć warto" istotnie, chociaż omyli się ten, kto się będzie spodziewał „czegoś nowego". Od początku do końca wszystko według „recepty", znowuż, uznanej i wypróbowanej. A więc mamy kilka piosenek („ulica śpiewa" — w wykonaniu Mankiewiczówny oraz „to moja miłość ostatnia" p. Makowskiej należą do najlepszych), scenkę „apaszowską", skecz małżeński i ciężki niesmaczny o zbyt „potłuszczonym" dowcipie, doskonały monolog satyryczno-polityczny Skoniecznego i utrzymane zawsze w sferze aktualnych bolączek piosenki Krukowskiego, (przyjaźń polsko-niemiecka jest jak się okazuje wdzięcznym tematem dla zdolnych satyryków rewjowych) mdłe jak zwykle choć opromienione uroczym uśmiechem piosenki Igo Syma i pełne werwy produkcje polskiego Chevalier'a — Body, karkołomne tańce Antoszówny i uśmiechy uroczej a tak dawno niewidzianej Kraszewskiej.

Atrakcję programu stanowi występ laureatki konkursu wiedeńskiego Leitzówny, której „walczyk", wykonany w stylu baletu klasycznego, wywołuje niekłamany zachwyt na widowni. Warjacje na temat motywów ludowych dają pole do popisu tancerce czarującej zwłaszcza w ewolucjach na czubkach pantofelków. Lekkość i powiewność p. Leitzówny istotnie jest zdumiewająca.

Do udatniejszych numerów programu należy numer amerykański p. t. „John Dilinger" w wykonaniu Body, oraz tegoż Body warjacje piosenki w różnych narodowościowych kolorytach. Zarówno półfinał „filmowy" jak i finał „kajakowy" wywołują huragany oklasków.

Rewja ma doskonałe tempo i udatnie opracowaną stronę muzyczną. Orkiestrę sprawnie jak zwykle i z temperamentem prowadzi p. Wiehler.

Dekoracje efektowne.... chociaż nie sposób nie zauważyć, że posługiwanie się systematyczne, jako środkiem dekoracyjnym, schodami jest nieco zbyt monotonne.

Poważnym „ale" rewji jest fatalnie skompletowany i zupełnie niezgrany komplet girlsów, które w dzisiejszych rewjach jednakże odgrywają zbyt dużą rolę, aby tak niedbale je dobierać.

Bardzo ładny numer programu z białą Markizą — w wykonaniu znanej i obdarzonej istotnie pięknym głosem p. Makowskiej został gruntownie „położony" przez nieudolność girlsów poruszających się z absolutnym brakiem wdzięku i pogardą dla taktu muzyki.

I. K.

Ostatni tydzień

obiegu starych 20-złotówek

20-złotowe banknoty starego typu emisji z marca 1926 roku i marca 1929 roku tracą ostatecznie ważność z końcem b. tygodnia, t. j. w sobotę dnia 30 b. m. Po tym terminie 20-złotówki dużego formatu wymieniać będą centrala i oddziały Banku Polskiego.

Pobór

Dziś, winni stawić się: 1) zamieszkali w 7, 8, 8-a i 9 dzielnicach XXVI kom. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 14 i 15 dzielnicach X kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 7, 8, 9 i 10 dzielnicach XII kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 6 i 7 dzielnicach XIX/XXII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Spełnione marzenia".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Lady LOU" z Mae West.
ANTINEA: „Zamarłe echa".
AMOR: „Ulica" i dodatki.
AS: „Niebezpieczna gra" i „W paszczy krokodyla".
CASINO: „Pozwól się kochać".
CAPITOL: „Sekret kobiety" i „Maski dr. Fu Manchu".

COLOSSEUM: „Otchłań życia" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Książę wśród kowbojów".
CORSO: „Jarmark miłości" i rewja.
CRISTAL: „Nieustraszony cowboy" i „Nie pozwól mi pić".
EUROPA: „Droga do szczęścia".
FAMA: „Życie jst piękne" i „Nowoczesny Robinzon".
FILHARMONJA: „Miraże szczęścia".
FORUM: „Branka syna puszczy" i „Żółty książę".
GLORIA: „Tajemnica prof. Hangra".
HELJOS: „Życie jest piękne".
KOMETA: „Papryka" i rewja.
MAJESTIC: „Wesoły Tydzień" z Flipem i Flapem.

LOS: Kino nieczynne do 1.IX.
LUX: „Neapol, śpiewające miasto".
MEWA: „Zaledwie wczoraj" i „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli.
MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".
MIEJSKI: „Zhańbiona" i „Burza o brzasku".

NOWY SPLENDID: „Symfonja życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Jennie Gerhardt" i „Precz z teściową".
PRASKIE OKO: „Grzech" i „Kawalkada".
PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy".
PAN: „W niewoli dżungli".

PRAGA: „Maharadża Rampuru" i „Obiad o ósmej".
PETIT TRIANON: „Wyrok życia" i „Toto".
RIVIERA: „Wyspa tajemnic" i „Przybłęda".
ROXY: „Serce włóczęgi" i „Samarang".
SOKÓŁ: „Skończona pieśń" i „Nieporozumienie w St. Moritz".
STYLOWY: „Źle kochana".
TON: „Burza o brzasku".
UCIECHA: „Prywatne życie Henryka VIII".
UNJA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" i rewja.
VARIETE KINO (Cyrk). Rewja „Raz, a dobrze!" i film.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

OBÓZ W BUKOWINIE. I Robotniczy Ośr. W. F., w zamiarze dostarczenia naszym organizacjom zawodowym i oświatowym, organizatorów w. f. i sportu, tak dziś popularnego wśród młodzieży, organizuje w prześlicznie położonej miejscowości podtatrzańskiej, w Bukowinie, obóz - kier. ROBOTNICZYCH organizatorów w. f. Obóz trwa od 20 do 31 lipca rb. i ma w programie: nauczenie prowadzenia gimnastyki, lekkiejatletyki i gier sportowych. Pozatem praktyczne wiadomości o sprzęcie, urządzeniach i boiskach sportowych, tudzież o organizacji zawodów oraz o zasadach zakładania klubów i sekcyj sportowych. Dalej — psychologja młodzieży; metody pracy wśród młodzieży; zagadnienia społeczne.

Pobyt na obozie, wraz z całkowitem utrzymaniem i t. p. wynosi 27 zł. Przy przejazdach koleją, przysługuje 81 proc. zniżka, od miejsca zamieszkania i spowrotem.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat I. R. O. W. F. w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 16 — 20, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 2-31-95.

BACZNOŚĆ PIŁKARZE! Wydział piłkarski Z. R. S. S. pragnąc wyszkolić kadry instruktorów i kierowników piłkarskich, których brak dotkliwie daje się odczuwać klubom robotniczym, organizuje obóz w pięknej okolicy nad morzem pod Gdynią w terminie od 15 do 30 lipca.

Opłaty minimalne. Bliższych informacji udziela sekretarjat W. R. S. K. O. Czerwonego Krzyża 20 w godzinach 18 — 20.

Termin zapisów upływa z dniem 1 lipca r. b.

Tenis

PORAŻKA POLSKICH TENISISTÓW W WIMBLEDONIE. Na turnieju tenisowym w Wimbledonie w grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłoczyński została wyeliminowana przez parę angielską Scriven — Tuckey.

Szermierka

WĘGIER MISTRZEM EUROPY W SZPADZIE. Finałowe walki w turnieju szermierczym na szpady indywidualne o mistrzostwo Europy przyniosły duży sukces szpadzistom szwedzkim, który zajęli miejsca: drugie, trzecie i piąte. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył węgier Dunay.

POLACY W FINALE SZABLI DRUŻYNOWEJ. Wczoraj, w środę, w Dolinie Szwajcarskiej, odbyły się eliminacyjne walki w szabli drużynowej o mistrzostwa Europy. Eliminacje rozegrane zostały w dwuch grupach. W pierwszej grupie zmierzyli się Polacy, Grecy i Włosi. Mecz Polska — Grecja zakończył się łatwem zwycięstwem Polaków w stosunku 9:0. W drugim meczu w tej grupie Włosi pokonali Greków 9:3. Do finału weszły zatem zespoły: Polski i Włoch.

W drugiej grupie Węgry pokonały Rumunję 9:3, a Niemcy wygrali z Rumunją 9:3. Z tej grupy do finału weszły drużyny Niemiec i Węgier.

Lekkoatletyka

JAK FINNOWIE „WALCZĄ" Z PROFESJONALIZMEM. Zarząd Fińskiego Zw. Lekkoatletycznego podwyższył djety zawodników w krajowych konkurencjach do wysokości normy międzynarodowej, a mianowicie — 1 funta dziennie.

Zarządzenie to ma pozostawać w związku z podjętą przez naczelne władze sportowe Finlandji akcją zwalczania profesjonalizmu.

Pływanie

CZOŁOWI PŁYWACY WARSZAWY NA STARCIE. W piątek, sobotę i niedzielę na pływalni przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

Jak wiadomo, okręg warszawski należy do najsilniejszych okręgów w Polsce, dlatego też mistrzostwa Warszawy stanowią ciekawą próbę sił najlepszej naszej klasy pływackiej.

Hippika

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów w Akwizgranie, jeźdźcy polscy odnieśli sukces w trudnej konkurencji skoków. Bez punktów karnych przyszło 15 koni, w tem 3 polskie. W rozgrywce przy podwyższonych przeszkodach por. Gutowski zdobył drugie miejsce.

Życie organizacyjne

WALNE ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH W WARSZAWIE. W Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. odbyło się doroczne walne zgromadzenie oddziału Warszawskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

Obradom przewodniczył sędzia Semadeni. Zpośród powziętych uchwał najważniejszą jest uchwała, powołująca do życia Kasę Samopomocową.

Do zarządu weszli: prezes — red. J. Grabowski. Członkowie: red. red.: J. Erdman, R. Mosin, Aleksandrowicz i Dancyg. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: red. Strzeleckiego J. jako przewodniczącego. — Członkowie: radca Olchowicz, Janowski, Kurletto i Hall. Do Komisji Rewizyjnej weszli red. red.: K. Muszałówna, Tadeusz Grabowski i Wojciech Trojanowski.

Cytadela Warszawska,

miejsca straceń i X pawilon

Po całej ziemi polskiej, jak kraj długi i szeroki, rozsypane są mogiły ofiarnych bojowników o Wolność i Niepodległość, mogiły tych, co w latach najsroższego ucisku najeźdźców, mieli szaleńczą odwagę rozpalać żagiew buntu i podnosić gromki głos protestu przeciw ciemiężcom.

Wiele z tych mogił, kryjących szczątki bohaterów Wolności, znamy, ale więcej z pewnością jest takich — jak powiedział wieszcz — kości, które nie oddane zostały „w straż kolumnowym czołom" i zazdroszczą „mogił popiołom".

Najgłośniejszem w dziejach martyrologji polskiej miejscem jest Cytadela warszawska, gdzie w pojedynkę i masowo tracono bohaterów Wolności i dla tego nie od rzeczy będzie, gdy w krótkim zarysie naszkicujemy dzieje tego miejsca męczeństwa setek, a może tysięcy bohaterów.

DZIEJE POWSTANIA CYTADELI

Po zgnieceniu powstania listopadowego 1831 r. powstała myśl u Mikołaja I wzniesienia Cytadeli dla utrzymania w karbach posłuszeństwa buntowniczej Warszawy. Miejsce to w wieku XVII było własnością szpitala św. Ducha. W tym czasie panowała w Warszawie zaraza morowa i zarząd miasta postanowił zmarłych na zarazę chować na folwarku szpitalnym, samych zaś chorych izolował na kępie wiślanej naprzeciw późniejszego miejsca straceń. W r. 1625 przy cmentarzu zbudowano niewielką kapliczkę drewnianą, którą pod koniec XVII wieku powiększono i wystawiono murowaną.

W czasie zaboru rosyjskiego kaplica ta służyła za cerkiew prawosławną dla załogi w Cytadeli. Obecnie jest parafjalnym kościołem katolickim Św. Jerzego dla garnizonu Cytadeli. Z początkiem XVIII w. posiadłości szpitalne dzierżawił Stanisław **Poniatowski**, generał piechoty, ojciec króla Stanisława Augusta. On to przystąpił do budowy wielkich koszar dla Królewskiej Gwardji Pieszej. Koszary te stanęły w kształcie 7-miu oddzielnych przestronnych pawilonów, zwróconych frontem do rzeki.

Nowe koszary przyciągnęły do pustych przedtem okolic większą ilość mieszkańców, którzy budując dla siebie nowe osiedla wzdłuż brzegów Wisły, nazwali to miejsce modną wówczas francuszczyzną „Joli Bord" (piękny brzeg).

Do budowy Cytadeli przystąpiono w 1832 r. a ukończono w 1834 r.

Po zgnieceniu powstania listopadowego Mikołaj I zbudował Cytadelę, przyczem, jak głosi podanie, miał powiedzieć, że w razie powtórzenia się buntu, zbombarduje miasto i postawi na tem miejscu słup z napisem „Zdieś była Warszawa" (Tu była Warszawa).

Budowę prowadził generał rosyjski nazwiskiem Den. Gdy następnie pytano Mikołaja, co kosztowało wybudowanie cytadeli, Mikołaj miał odpowiedzieć „Jeden Bóg wie oraz generał Den", która to odpowiedź stała się przysłowiową.

Cytadela ma kształt nieforemnego pięcioboku. Z budynków Cytadeli zwraca uwagę potężny dwupiętrowy gmach, ongiś koszary gwardji polskiej, kilkakrotnie przebudowany z trzech pawilonów. W środkowej części tego gmachu znajdował się Gubernjalny Rosyjski Sąd Wojenny — dzisiaj cały gmach zajmuje 30 p. s. kan. i inne mniejsze oddziały. Naprzeciw tego budynku znajduje się miejsce straceń, obecnie uporządkowane przedstawia się jako olbrzymie mauzoleum, mieszczące 156 mogił męczenników o wolność i niepodległość Polski. Wchodząc już spostrzegamy wiele mówiący napis nad bramą straceń: „Wojsko Polskie bojownikom o niepodległość".

Na drugiej stronie kamiennej bramy widzimy wyryte na marmurowych tablicach nazwiska Tych, którym na miejscu składamy hołd za ich bezgraniczną miłość dla sprawy Wolności i Niepodległości i okazanie twardej niezłomnej walki z zaborcą.

Wśród nazwisk bardziej znanych, otoczonych aureolą sławy i nimbem męczeństwa znajdujemy nazwiska proletarjatczyków Ossowskiego, Pietrusińskiego, Kunickiego i Rosjanina sędziego Bardowskiego, członków Bojowej Organizacji P. P. S. Montwiłła - Mireckiego, Stefana Okrzei i Henryka Barona wreszcie nazwisko Marcina Kasprzaka, aresztowanego w roku 1904 wraz z Gurtzmanem w tajnej drukarni przy ul. Dworskiej.

(Dok. nast.).

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY. Ostatnie dni „Szklanka wody" Seibe'a.

Dn. 4 lipca pod reżyserją A. Węgierki „Klub kawalerów" Bałuckiego.

TEATR LETNI. Dziś komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" z Maszyńskim, Zniczem i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR NOWY. Codziennie „Migo" — Acharda.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Hinrichsa pt. „Awantura o Jolantę".

TEATR MAŁY. Dziś komedja muzyczna Lehara pt. „Szczęście na poddaszu".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej" w wykonaniu „Starej Bandy".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś rewja inauguracyjna p. t.: „To warto zobaczyć!" pióra Hemara, D-ra Pietraszka i Własta.

TEATR REWJI „MUCHA". Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „U nas coraz lepiej".

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 28 b. m.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 12.53 Dziennik południowy. 13.00 „Święto Morza". 13.20 Audycja dla dzieci. 16.00 „To samo a jednak co innego". 17.00 „Skrzynka pocztowa". 17.15 Koncert solistów. 18.00 Pogadanka dla kobiet. 18.15 Słuchowisko. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 „Przegląd teatralny". 19.25 Koncert kameralny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Święto Morza". 20.30 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki. 21.02 „Wiadomości rolnicze". 21.12 Koncert popularny. 22.00 „Piętnastolecie traktatu Wersalskiego". 22.15 Transmisja. 22.35 Muzyka lekka. 22.45 Odczyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lot. 23.05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 20. b. m.

8.05 Transmisja z Poznania. 8.35 Muzyka popularna. 8.38 Gimnastyka. 8.58 Dalszy ciąg muzyki. 9.05 Dziennik poranny. 9.10 Muzyka. 9.20 Chwilka pań domu. 9.25 Program. 9.30 „Święto Morza". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Transmisja z Zamku. 12.05 „Morze polskie w muzyce symfonicznej i wokalnej". 12.55 Komunikat meteor. 13.00 Prelekcja p. t.: „Morze a muzyka". 13.10 Muzyka lekka. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 Feljeton wiejski. 15.15 Pieśni kaszubskie. 15.45. 16.00 Słuchowisko. 7.00 Muzyka ludowa. 18.00 Przegląd teatralny. — 18.10 Pieśń polska i obca o morzu. 18.45 Feljeton literacki. 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Program. 19.15 Piosenki rewjowe. — 20.00 „Muśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Tr. z Gdyni. — 21.02 Koncert symfoniczny. 22.00 „Skrzynka pocztowa. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 23.25 Wiadomości dla komunikacji.

Nowa książka Erenburga

„Jego" Paryż

Dość już dawno nie mieliśmy nowych utworów rosyjskiego autora - powieściopisarza i feljetonisty — Ilji Erenburga. Ostatnio omawialiśmy jego książkę „Moskwa nie wierzy łzom".. Dziś mamy przed sobą opis dzisiejszego Paryża. Ten „Paryż" Erenburga przedstawia się fatalnie (sami zbrodniarze i zwyrodnialcy), tylko paru komunistów stanowi chlubny wyjątek.

Trzeba bowiem wiedzieć, że doniedawna krytyka bolszewicka bardzo surowo zapatrywała się na Erenburga, widząc w nim piewcę rozkładu burżuazyjnego, sceptyka i cynika. Erenburg postarał się „popraw'ć się" i zaczął dawać dodatnie typy komunistów. Dziś Erenburga chętnie drukują bolszewickie gazety, — ostatnio feljetony o walkach wiedeńskich.

Erenburg wydał dwie nowe książki. Jedna — to „Dzień Wtóry", powieść przedstawiająca „nowostrojkę", budowę wielkich zakładów przemysłowych w Kuźniecku. Druga — to **„Mój Paryż"**, zbiór szkiców, poświęconych współczesnemu Paryżowi. Jak wiadomo, Erenburg przez kilkanaście lat mieszkał w Paryżu i zna go dobrze. Pod względem wydawniczym („Izogiz") jest to rzecz jedyna w swoim rodzaju, gdyż ilustracje - fotografje (wykonane przez samego Erenburga) stanowią ogromną część książki. Całe wydawnictwo jest śliczne — zaopatrzone w ładną tekturową oprawę i futerał.

Z wielkiem zainteresowaniem przerzucamy kartki. Znany talent Erenburga — obserwatora, feljetonisty, chwytającego życie na gorącym uczynku — ujawnia się w całej pełni. Zdjęcia-typki paryskie, uchwycone przez fotografje — znakomicie uzupełniają tekst. Cóż np. za wspaniała galerja paryskich „konsjerżek" (dozorczyń), bezwzględnych, despotycznych i krzykliwych! A ta „miłość" na ławce czy na brzegu Sekwany. Typy starych kobiet, smutnych, kończących już swój żywot. Postacie robotników, pracujących i bezrobotnych...

Z ogromnem zainteresowaniem czytamy i przeglądamy książkę. Tak, to świetne, dowcipne, prawdziwe... Ale gdy poznaliśmy całość, zastanawiamy się: to cały Paryż? To jest wszystko? czegoś brak. Zastanówmy się.

Przed nami stary Erenburg, piewca rozkładu. To jest **jego** Paryż! Ten Paryż z cytowanej powieści o „Moskwie". Paryż smrodliwych hotelików, cuchnących szyneczków, oślizgłych starych domów, wreszcie — „pissuarów"... Tak, o tych „pissuarach" paryskich mamy cały rozdział z kilkoma fotografjami. Bez liku starych, zwiędłych kobiet. Ale gdzież — **życie?!** przyszłość? walka? gdzie bodaj sztauka czy nauka? Jest rozdziałek o kwiatach, ale Erenburg zastrzega się: „Czego tu więcej — fijołków czy syfilisu?" (str. 14). Jest rozdziałek o sztuce, ale przedstawia — nędzę sztuki w Paryżu. Autor pisze (str. 113): „Oprócz ulicznych śpiewaków i malarzy Paryż lubi budy jarmarczne, monologi pijaków przed ladą w barze, młode panny - robotnice i wieżę Eifla. To bardzo stare miasto — nieraz wydaje mi się, że już postradało rozum i wpada w dzieciństwo. W każdym razie sztukę ubóstwia"...

Taki jest „styl" Erenburga. Któż zaprzeczy, że wszystko co opisuje, istnieje w Paryżu? Któżby chciał zapominać o tem lub zaprzeczać temu wszystkiemu, tej nędzy materjalnej i moralnej, którą pociąga za sobą kapitalizm? O tym strasznym Paryżu czytaliśmy niedawno u Soline'a w jego głośnej „Podróży".

Ale czy w tym ohydnym Paryżu kapitalistycznym niema żadnego porywu? żadnej pracy entuzjastycznej? żadnej wiary i walki? Wiemy przecie, że tak nie jest. „Jego" (Erenburga) Paryż jest ciekawy, bardzo godny poznania, jest przez wielu pisarzy burżuazyjnych świadomie zapominany. Ale to nie jest jeszcze **cały** Paryż!

Przed nami stary Erenburg, znużony sceptyk.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

Beverley Nichols 83)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

III.

A teraz mówi mi pan, czytelniku: „Napawa mnie to dumą, że jestem Anglikiem". (Czy Niemcem, czy Amerykaninem, czy kimkolwiek innym). Powiada to pan całkiem szczerze, patrząc mi prosto w oczy. A ja, odpowiadając w tym samym duchu, całkiem szczerze, patrzę panu prosto w oczy i zadaję pytanie:

„Dlaczego?"

Jeżeli nsza dyskusja ma być poważna, jeżeli chce pan traktować ją równie serjo, jak ja, proszę mi odpowiedzieć na to pytanie:

„Dlaczego?"

Odpowiedź nastręcza panu pewne trudności? Bynajmniej? Ma pan mnóstwo powodów, które może mi pan zaraz wypisać na kartce, wydartej z notesu, powodów, które wyjaśnią, dlaczego napawa to pana dumą, że jest pan Anglikiem? Doskonale! Ale zanim pan zacznie pisać, pozwolę sobie na kilka uwag.

Duma wypływa z przeświadczenia, że się czegoś *dokonało*, nieprawdaż? Z pewnością zgadzamy się co do tego. Jeżeli uogólnienie to jest zbyt mgliste, ujmę sprawę inaczej. Zgodzi się pan chyba, że człowiek nie ma powodu do dumy, jeżeli chodzi o rzecz, której nie *zrobił*. Człowiek, naturalnie, może poczuwać się do *wdzięczności* za to, czem jest... może być wdzięczny Bogu za odziedziczone bogactwa, za odziedziczone zdrowie, za odziedziczoną urodę... ale wszyscy się chyba zgodzą, że człowiek nie ma powodu do *dumy* z odziedziczonej fortuny, ani z nieskazitelnego profilu. Jeżeli zaś jest z tego dumny, uważamy go zazwyczaj za snoba luz zarozumialca. Nieprawdaż? Sądzę, że zgodiz się pan — chociażby nawet niechętnie — z tą częścią mego rozumowania?

Dlaczegóż więc świadomość tego, „że jest pan Anglikiem, napawa pana dumą"? Czyż jedyną odpowiedzią na to — szczerą odpowiedzią — nie jest zdanie: „Jestem dumny z wypadku, który sprawił, że urodziłem się w tej, a nie innej sypialni?" Czyż istnieje inna odpowiedź? A jeżeli innej odpowiedzi niema, to czy z niej właśnie jest pan taki dumny?

Proszę mnie źle nie rozumieć. Niech pan nie mówi „ależ jestem dumny z *Anglji...* pomijając wszystko inne... dumny z należenia do kraju Shakespeare'a, Schelley'a i Nelsona". Nie ma to nic do rzeczy. Nie omawiamy teraz zasług poszczególnych narodów. Dyskutujemy nad przypadkiem... przypadkiem urodzenia. Czy jest pan *dumny* z tego przypadku? Nie rozumiem, jak można być dumnym z jakiegoś przypadku. Można być za to wdzięcznym, skoro się panu już tak podoba, ale chyba nie dumnym?

Ponieważ powyższy sposób rozumowania jest nowy, dziwny i przypuszczalnie niemiły dla większości czytelników, trzeba koniecznie określić różnicę między uczuciem dumy z *Anglji*, a uczuciem dumy z powodu tego, że się jest *Anglikiem*. Różnica jest zasadnicza. Jestem dumny, jak każdy człowiek, z tego, że jakiś skrawek tej umęczonej ziemi mógł wydać takiego człowieka, jak Shakespeare, którego promienne słowa dopóty będą świeciły na stronicach świata, dopóki będzie istniał wiatr, przewracający te strony. Ale wolno mi chyba oświadczyć, że taką samą dumą napawają mnie Niemcy? Z Niemiec pochodził Beethoven, wobec którego mam większy jeszcze dług ekstazy — jeżeli wkraczamy na tory osobiste — niż wobec samego Shakespeare'a. A czyż nie wolno mi powiedzieć, że jestem dumny z Włoch?

Ale, powiada pan, chodzi o rzeczy głębsze. Rzeczy, stojące poza obrębem rozumu. Jest to kwestja uczucia. Niecierpliwi się pan. Mówi pan mi:

Jakżeż mogę nie kochać Anglji? Anglji ze spokojnemi trawnikami i wielkiemi drzewami, na których zawsze kraczą hałaśliwe wrony, Anglji, której lato jest wiecznym Kwietniem, której zima jest snem, przerywanym dalekim odgłosem śmiechu? Jakżeż mogę nie kochać tego kraju szarych miast i szarego morza, tego kraju, którego sama powściągliwość sprawia, że moja lojalność jest tem gorętsza? Nawet gdy jestem zdala od Anglji, gdy jestem pod palącemi promieniami słońca w jakiemś obcem mieście świątyń i baszt, myśl o Anglji przyświeca mi jaśniej od błysku złota na figurze najbardziej uwielbianego bożyszcza. Kocham jej królów i jej królowe, jej sztandary i jej pieśni i mój angielski paszport jest dla mnie sam przez się tytułem do szlachectwa.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.